Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 134. | Katowice, środa 13-go czerwca 1928 | Rok 27.

Sprawy wojskowe w sejmie.

Warszawa. (PAT.) Sejm rozpoczął w poniedziałek rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. Referent Kościałkowski oświadczył, że budżet ten jest w naszym sejmie jak gdyby uprzywilejowany, gdyż za wyjątkiem komunistów cała izba ustosunkowuje się doń zawsze rzeczowo, świadoma tego, że utrzymanie naszej podległości możliwe będzie tylko wówczas, gdy państwo będzie miało silną armję do obrony. Sejm przyzwyczajony jest ponadto do tego, że budżet tego resortu układany był zawsze skrupulatnie i oszczędnie. Nie zarzucano mu też nigdy, że układany był pod kątem widzenia militarystycznego.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych w roku bież. preliminowany jest o 79 milj. niżej od budżetu rzeczywistego w roku ubiegłym. Jest to dowodem największej oszczędności ministerstwa. Niemniej trzeba zaznaczyć, że cyfra obecnego budżetu zmniejszoną już być nie może. Jest on bowiem niewystarczającym i nie zabezpiecza jeszcze całkowicie obronności granic państwa. W r. 1927/28 ministerstwo spraw wojskowych poczyniło znaczne postępy zarówno w administracji, jak i w dziedzinie wyszkolenia, polepszenie uzbrojenia, oraz w zakresie przemysłu wojennego. W wielu działach gospodarczych wyeliminowano pośrednictwo, czego następstwem jest potanienie i polepszenie wyżywienia, które już dziś jest lepsze niż było kiedykolwiek, nie wyłączając armij zaborczych.

Wielkiej pracy dokonało ministerstwo w celu wyzyskania produkcji krajowej, dążąc bezwzględnie do tego, aby wydatki wojskowe czynione były wyłącznie w kraju. W przemyśle wojskowym większość zawartych ongiś umów z przedsiębiorstwami prywatnemi a niekorzystnych dla państwa już zmieniono, przyczem niektóre przedsiębiorstwa przejęto na rzecz państwa.

Mówca w imieniu własnem i większości komisji sprzeciwia się kategorycznie redukcji stanu liczebnego armji o 59.863 żołnierzy dowodząc, że wówczas armja nie mogłaby bronić państwa.

W dyskusji poseł Liebermann (P. P. S.) stwierdza, że polityka świata nie usuwa obaw co do utrzymania pokoju. Państwo, które najwięcej woła o rozbrojenie, t. j. Stany Zjednoczone, ma największy budżet wojskowy. Mamy w Europie trzy źródła obaw: Pierwsze stanowią oficerowie pozostali po Hohenzollernach i ich przyjaciele polityczni w Niemczech, którzy myślą o odwecie. Drugiem źródłem są dyktatury w niektórych krajach Europy. Wreszcie trzecie stanowi olbrzymi rozrost militaryzmu w Rosji sowieckiej, gdzie oprócz milicji istnieje wojsko stałe, gdzie rozbudowano gazownictwo i lotnictwo, gdzie założono dla ludności 20 wielkich dzienników wojskowych. Zgłoszone przez socjalistów wnioski o redukcję niektórych pozycyj budżetu wywołane zostały tylko tem, że budżet winien być przystosowany do siły gospodarczej w kraju. Po omówieniu możliwości przeprowadzenia redukcji stanu liczebnego armji poseł Liebermann wyraża przekonanie, że oficerowie nasi, którzy przeszli twardą szkołę życia i wojny, nie będą wlec za sobą starych szablonów, a potrafią zmodernizować armję i wyciągnąć taką konieczność, że w walce o niepodległość rozstrzygnie lepsza technika i większe siły moralne.

Poseł Pieracki (B. B.) zaznacza, że jesteśmy świadkami wielkich prac pacyfistycznych, prowadzonych na terenie Ligi Narodów. Polska wraz z innemi państwami bierze udział w tych wysiłkach pacyfikacji stosunków międzynarodowych. Musimy jednak liczyć się z agresywnemi tendencjami, gdyż mamy sąsiadów, którzy sięgają myślą poza granice swego państwa i których budżety wojskowe stale wzrastają, którzy budują twierdze wbrew zobowiązania i fabrykują gazy trujące. W sprawie wniosku o zmiejszenie stanu armji stałej o 59.863 żołnierzy mówca zauważa, że tego rodzaju redukcja na razie jest niemożliwa. W miarę jak prace nad przysposobieniem wojskowem będą posuwały się dalej, można będzie skrócić czas służby wojskowej. Dzisiejsze roczniki bowiem, wychowywane podczas wielkiej wojny są fizycznie tak słabe, że część czasu wyznaczona na służbę wojskową używana być musi na uzupełnienie wychowania fizycznego.

Poseł Dąbrowski (Klub Narodowy) wypowiada się przeciwko wnioskom P. P. S. o skrócenie służby wojskowej.

Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa sprawiedliwości, przyczem domagano się zniesienia dekretu prasowego. Dalsze obrady odroczono do wtorku.

Minister Zaleski w Paryżu.

Paryż. (PAT.) Poincare przyjął na dłuższej konferencji ministra Zaleskiego, który przybył w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego.

Kowno. (PAT.) Litewska Agencja Telegraficzna donosi z Paryża, że odbędzie się tam między premjerem Woldemarasem i ministrem Zaleskim konferencja, na której ustalone zostaną terminy dalszych rokowań polsko-litewskich.

Paryż. (WTB.) Na bankiecie, urządzonym przez towarzystwo francusko-polskie, wygłosił minister Zaleski mowę polityczną. Wskazując na szczere pragnienie Polski współdziałania w harmonijnej pracy między narodami, podkreślił, że ci, którzy żywią myśl rewizji traktatów, podkopują gmach pokoju europejskiego. Kwestja bezpieczeństwa granic odgrywa decydującą rolę tak dla Francji, jak dla Polski, dlatego wypuszczenie z rąk przez Francję gwarancji, jakie posiada przez okupację Nadrenji, nie jest dla Polski rzeczą obojętną bez odpowiednich rekompensat. Polska dąży do normalnego ukształtowania stosunków ze swymi sąsiadami i okazuje na każdym kroku chęć pojednania i wielką cierpliwość. Okazało się to w rokowaniach z Niemcami. Niestety usiłowania polskie natrafiają na silny opór ze strony Niemiec. Natomiast w stosunkach z Litwą, zdaniem ministra Zaleskiego, należy mieć nadzieję dojścia niebawem do porozumienia. Min. Zaleski pragnie przymierze z Francją coraz silniej umacniać.

O nowy rząd niemiecki.

Berlin. (PAT.) Jak donosi socjalistyczny „Vorwärts“ poseł Hermann Müller przewodniczący frakcji socjalistycznej parlamentu wezwany został przez prezydenta Hindenburga na wtorek godz. 10 rano. Ponieważ zaś kanclerz Marx ma wyznaczoną audjencję u prezydenta Hindenburga na godz. 9,45 rano, w czasie której ma zgłosić swą dymisję, wobec tego „Vorwärts“ jest przekonany, że prezydent Hindenburg w kwadrans po złożeniu przez kanclerza Marxa dymisji obecnego gabinetu powierzy misję utworzenia nowego gabinetu posłowi Müllerowi. Frakcja socjalistyczna parlamentu po wysłuchaniu referatu posła Müllera wyraziła swą zgodę na przyjęcie przez posła Müllera misji przeprowadzenia rokowań o utworzenie gabinetu. W ten sposób we wtorek rozpoczną się już oficjalne rokowania zmierzające do utworzenia nowego rządu Rzeszy.

Jak twierdzi „Vossische Zeitung“ poseł Müller przeprowadził już w czasie ostatnich dni cały szereg poufnych, na pół prywatnych rozmów z kierowniczemi osobistościami innych partyj i w ten sposób dokonał poważnej wstępnej pracy politycznej, która powinna znacznie ułatwić dalsze rokowania oficjalne.

Rozwój Polski w ostatnich latach.

W rozprawach nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, wygłosił minister Kwiatkowski w odpowiedzi na zarzuty posłów dłuższą mowę, obrazującą rozwój gospodarczy Polski w ostatnich latach.

Stan obecny w wielu zasadniczych punktach nie może być uważany za zadawalniający. Nie może być inaczej w kraju, który przez dziesięciolecia był hamowany w rozwoju, a potem zamiast rozwoju kapitalistycznego przeszedł zagładę wojny a potem znalazł się w spekulacyjnej sferze inflacji.

Jedyną drogą uzdrowienia jest uruchomienie i spotęgowanie wytwórczości przy stopniowem rozbudzeniu konsumpcji. Taka jest właśnie polityka państwa, którą rząd realizuje.

Można zawsze spierać się o to, czy dzieje się to w dostatecznej mierze. Faktem jest, że w r. 1927 i 1928 zaznaczył się wyraźny i dość duży postęp w dziedzinie produkcji, w dziedzinie konsumpcji na rynku wewnętrznym, we wzroście zatrudnienia, w inwestycjach zarówno państwowych, jak w szeregu wielkich organizacji prywatnych, we wzroście oszczędności, w napływie obcego kapitału, wreszcie w stabilizacji stosunków gospodarczych.

W roku 1927 wyprodukowaliśmy węgla o 2 300 000 tonn więcej, niż w r. 1926, który był rekordowym, rudy żelaznej więcej o 200 000 tonn, koksu o 300 000 tonn, surówki żelaza o 300 000 tonn, stali o 460 000 tonn, wyrobów walcowanych o 350 000 tonn, cementu o 250 000 tonn, cynku o 30 000 tonn, superfosfatu o 100 000 tonn, nawozów azotowych o 50 000 tonn, papieru o 30 000 tonn, produktów garbarni o półtora miljona sztuk skór wyprawionych i o 2 miljony tonn skóry podeszwianej. W przemyśle jutowym przerobiliśmy więcej o 10 000 tonn, w przemyśle bawełnianym o 14 000 tonn, w wełnianym o 7000 tonn wełny więcej. Tak samo większy był przywóz do Polski surowców do przerobienia, jak skór, rudy żelaznej, cynkowej, ołowianej, nawozów sztucznych, żelastwa do przerobienia, maszyn i aparatów. Konsumpcja wewnętrzna wzrosła w roku 1927: węgla o 4 i pół miljona tonn, wyrobów żelaznych o 300 000 tonn, soli kuchennej o 30 000 tonn, nafty o 14 000 tonn, ryżu o 35 000 tonn, śledzi o 20 000 tonn, tłuszczów jadalnych o 10 000 tonn.

W pierwszym kwartale 1928 w porównaniu z analogicznymi miesiącami 1927 zaznaczył sir również wzrost produkcji węgla, stali, cynku. Zwiększyła się liczba osób zatrudnionych w przemyśle, załadowanych wagonów towarowych, ilości walut w Banku Polskim, wkładek oszczędności.

Stan zarobków robotniczych nadal jest niezadawalniający i nisko wymierzony, w każdym jednak razie należy stwierdzić, że od kwietnia 1926 r. do kwietnia 1927 r. zaszła poprawa. Jeżeli zestawimy dzienne płace robotnicze, wyrażone w złotych o przedwojennej sile nabywczej, to widzimy, że w grupach, zarabiających najmniej, nastąpiła wyraźna poprawa.

Nie usprawiedliwiony optymizm w życiu państwowem jest szkodliwy, ale urzędowy, nie umotywowany cyfrowo pesymizm, odnoszący się do przyszłości, wiejący nieraz z wysokich trybun sejmowych na całe państwo, jest niemniej szkodliwy, tembardziej, jeżeli sobie uświadomimy, jak wielkie zadania ma do spełnienia wspołczesne pokolenie polskie. Takie straszenie ciągłe kapitalistów załamaniem się konjunktury naszego życia gospodarczego wywiera bardzo ujemny skutek. Otóż sprawozdania stenograficzne sejmu, choćby z ubiegłej kadencji, są bardzo obfitą kopalnią takich pesymistycznych proroctw.

Minister przytacza utsępy z mów pp. Głąbińskiego i Roguszczaka — tego ostatniego przepowiednię co do Gdyni, że budowa będzie się wlokła sto lat.

Jeżeli istnieje optymizm urzędowy, to polega on na tem, że spotykając przeszkody. pierwszą myślą jest nie

panika przed trudnościami, lecz szukanie środków przezwyciężenia ich. Urzędowy optymizm polega nadto na tem, że mamy świadomość, a w duchu wszyscy tę świadomość podzielają, iż jednym z elementów stałości jest fakt, iż ster rządu pozostaje w rękach Marszałka Piłsudskiego.

Szybko postępujący rozwój konsumpcji jest niewątpliwie zjawiskiem korzystnem, doraźnie jednak wywołuje dwa zjawiska oddziaływające ujemnie na bilans handlowy: zmniejszenie się eksportu i zwiększenia się importu. Ale w tej dziedzinie widzimy wiele zjawisk nowych charakterystycznych. Przywozimy coraz więcej bawełny, produkujemy sami coraz więcej tych samych urządzeń i maszyn do przetwarzania produktów włókienniczych, natomiast eksport produktów włókienniczych spada. To samo w dziedzinie materjałów bawełnianych; dalej mamy rozwój importu ryżu, tłuszczów, śledzi, a spadek eksportu cukru, który stoi w związku z większą konsumpcją wewnętrzną. Charakterystycznem zjawiskiem jest spadek prawie do zera eksportu kartofli, gdy w r. 1927 był on jeszcze dość duży. Ponadto następują modernizacja, dostosowanie się stopniowo do warunków wytwarzania na zachodzie. W związku z tem stoi właśnie to zjawisko importu maszyn do niebywałej kwoty 136 mil. franków zł. w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Rozwój Gdańska przy współpracy gospodarczej z Polską jest taki, że stał się on obecnie najbardziej kwitnącym portem na Bałtyku. Gdy przed wojną w roku 1913 przeładowywano w Gdańsku dwa miljony tonn, to obecnie przeładowuje się 8 miljonów. W Gdyni dokonywa się wielkiego dzieła narodowego. W roku 1924 przeładowane 10 000 tonn, w roku 1925 — 52 000 tonn, w roku 1926 — 400 000 tonn, w roku 1927 — 900 000 tonn, a w ciągu maja roku bieżącego przeładowano 200 000 tonn, co wskazuje, że w roku tym dojdziemy do cyfry 2 miljonów tonn, co przekroczy cyfry Gdańska z roku 1913. Gdy cały program prac będzie dokonany, co w niedługiej przyszłości nastąpi, Gdynia uzyska zdolność przeładunkową 4 miljonów tonn rocznie. We wrześniu uruchomimy nową linję do Brazylji, która ułatwi wyjazd emigrantów z Gdyni i wywóz towarów. Okręty nasze nie miały ani jednego dnia postoju.

Minister zakończył, oświadczając:

„Oto jest synteza budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. Można nad tem dyskutować, wskazywać na pewne zaniedbania, lecz jest skrystalizowany budżet twórczej pracy. Gdy dawniej budżet tego ministerstwa wynosił 0,36 proc. budżetu całego państwa, to dziś wynosi on 3 proc. całego budżetu, a w dziedzinie inwestycji 25 proc. inwestycji całego państwa".

Przegląd polityczny

Szaleństwo Woldemarasa.

Wynik narad genewskich w sprawie zatargu polsko-litewskiego wywołał w prasie polskiej rozmaite uwagi, zależnie od tego, jakie stanowisko dany dziennik zajmuje wobec rządu. Nieprzejednanie opozycyjna „Gazeta Warszawska", organ narodowych demokratów, twierdzi, że błędy, popełnione dawniej przez marsz. Piłsudskiego, mszczą się teraz na Polsce. Przytem uderza na Ligę Narodów i mówi, że Polska robi wszelkie wysiłki i poświęcenia, by wykonać poprzednie postanowienie Rady. Litwa natomiast otwarcie lekceważy te uchwały, a p. Woldemaras kpi sobie z Ligi i jej Rady. Zupełna niezdolność Ligi do załatwienia sprawy polsko-litewskiej wystawia tej instytucji świadectwo zupełnego bezwładu. Jeśli Liga nie umie i nie może zmusić maleńkiego państewka do uległości, to czyż można marzyć o tem, by zdołała coś narzucić państwu poważnemu? Czyż może ktokolwiek w takich warunkach budować bezpieczeństwo swego państwa na gwarancjach, tak słabemi środkami rozporządzającej instytucji — potrzebnej i zasłużonej w wielu wypadkach, lecz niezdolnej do załatwiania istotnych konfliktów międzynarodowych. Mocarstwa i Polska chciały sprawę załatwić, p. Woldemaras chciał i chce ją odwlekać, no i stało się wedle woli jego.

Natomiast „Kurjer Warszawski", który także jest opozycyjnie nastrojony wobec rządu, inaczej patrzy na tę sprawę. Nie poczytuje on — tak jak „Gazeta Warszawska" — wyniku obrad genewskich za zły. Rozumie się, że kto sobie wyobrażał, iż Liga Narodów wyśle do Kowna armaty, aby nauczyć Woldemarasa rozumu, ten jest dziś zawiedziony. Podobnie i ludzie, oczekujący od Ligi stanowczości i energji, musieli doznać rozczarowania. Jeśli się wszakże ściśle ocenia możliwości, to trzeba przyznać, iż ostatnia sesja genewska wypadła dla Polski nienajgorzej.

Przecież wszyscy wiemy, że Liga władzy wykonawczej nie posiada; zmusić do spełnienia swych postanowień nikogo nie może. Jedyna sankcja, jaka rozporządza naprawdę, to usunięcie krnąbrnego członka ze swego grona. Pozatem możliwe byłoby tylko — formalne rozwiązanie rąk państwom, zdecydowanym do podjęcia samodzielnej akcji. Ale to już oznaczałoby wojnę.

W tych warunkach pozostaje tylko nacisk moralny. Nazywa się to naciskiem moralnym, ale tylko na początku, bo potem mogłyby przyjść inne naciski: dyplomatyczne, ekonomiczne, finansowe. Wielkie mocarstwa rozporządzają pod tym względem środkami bardzo rozległemi, których dziś nikt w Europie lekceważyć nie może. Dobra wola Polski uznana była powszechnie i bez żadnych zastrzeżeń, a zarazem w takiż sposób stwierdzone szaleństwo litewskie. Jest to postęp w izolacji moralnej Litwy.

Niemcy niezadowoloni z min. Zaleskiego.

Rada Ligi Narodów przyjmując raport p. Ministra Zaleskiego w sprawie skargi albańskiej, tyczącej się położenia mniejszości albańskiej w Grecji, potwierdziła w sposób zdecydowany procedurę postępowania w sprawach mniejszościowych, uniemożliwiając tem samem wznoszenie skarg w takich sprawach z powołaniem się na art. 11-ty paktu.

Ze strony przedstawiciela Niemiec w Radzie Ligi czynione były w ostatnich dniach poważne starania w kierunku usunięcia z raportu Ministra Zaleskiego tych motywów, któremi powoduje się sprawozdawca, proponując Radzie odrzucenie skargi albańskiej. Te starania sekretarza Stanu Schuberta zdają się wskazywać na to, że Rząd Niemiecki niechętnie widzi zamknięcie dlań drogi do ewentualnego odwoływania się do Rady Ligi w sprawach mniejszości niemieckiej na Polskim Górnym Śląsku.

Rosja podejrzywa Polskę.

Moskiewski korespondent „N. F. Presse", omawiając proces inżynierów i techników, podaje ze źródeł sowieckich wersję, jakoby oskarżeni pozostawali w stosunkach z polskiemi władzami wojskowemi. Liczne afery szpiegowskie po obu stronach granicy zatruwają stosunki polsko-sowieckie Prasa sowiecka imputuje marszałkowi Piłsudskiemu, jakoby dążył do wojny z Rosją, ponieważ nie wierzy w trwałość rządów sowieckich i obawia się imperjalistycznych zakusów ze strony spadkobierców sowietów. Wogóle oceniają miarodajne koła sowieckie stosunek Rosji do Polski bardzo pesymistycznie. Nie grozi wprawdzie bezpośredni wybuch wojny, ale też stosunki przyjażne nie są możliwe.

Na dowód, że zagadnienie polsko-rosyjskie jest zarazem ogólno-europejskim, przytacza korespondent opinję pewnej miarodajnej osobistości sowieckiej, która stwierdza, że pewne koła w Niemczech życzą sobie zbliżenia polsko-rosyjskiego, aby doprowadzić do zbliżenia polsko-niemieckiego obecnie.

Pokojowi na wschodzie Europy grozi niebezpieczeństwo, jak długo stosunki polsko-rosyjskie nie są definitywnie uregulowane. Przeszkodą do tego jest zdaniem Moskwy okoliczność, że Polska, a także cały świat nie wierzy w stałość systemu sowieckiego. Procesy, jak szachtyński nie przyczyniają się do wzmocnienia zaufania w tę stałość.

Aby przezwyciężyć trudności zagraniczno-polityczne jest konieczną czynna polityka, do której Moskwa nie ma odwagi ze względu na stosunki wewnętrzne.

Zajęcie Pekina przez południowo-chińskie wojska.

Jak donoszą dzienniki angielskie, ostatnie oddziały wojsk Czang-Tsolina, pozostawione w Pekinie dla utrzymania porządku, opuściły w piątek stolicę Chin. Niebawem wkroczyły do miasta południowe z brygady gen. Jen-czci-szanga, gubernatora prowincji Szansi. W przeciwieństwie do wojsk gen. Czang-Tso-Lina, wojska południowe są bardzo źle uzbrojone. Tylko połowa żołnierzy ma karabiny, a jak zapewniają dzienniki, wśród wojska widać więcej parasoli chińskich, aniżeli karabinów.

Oddanie miasta nowym władcom odbyło się w zupełnym spokoju. Pomimoto wśród cudzoziemców panuje zdenerwowanie, a wielu z nich opuszcza miasto. Reszta schroniła się do dzielnicy, w której rezydują poselstwa. Obawiają się bowiem nietylko rozruchów, ale więcej jeszcze starć pomiędzy wojskami zwycięskich generałów.

Mianowicie tak zwany „chrześcijański" generał Feng zawarł układ z gen. Jenem, że na wypadek pokonania Czang-tso-lina, gen. Jen otrzyma Peking i Tientsin, zaś gen. Feng Szantung i Tsingtan. Jednakowoż Szantung zajęli Japończycy, wobec tego Feng żąda Tientsinu. Posiadłszy Tientsin, stałby się Feng także panem Pekinu. Na to gen Jen nie chce się zgodzić.

Gen. Feng skoncentrował wojska swe koło Pekinu i ruszył z armją, liczącą 40.000 żołnierzy na Tientsin, gdzie jeszcze znajdują się wojska północne. Według ostatnich doniesień, około Tientsinu rozpoczęła się gwałtowna walka.

Zygmunt Krasiński.

ZAMEK WILCZKI.

—o—

W dawnej ziemi Halickiej, tak płodnej w piękne położenia, jest wieś Złotniki, gniazdo rodziny Złotnickich. Niedaleko od niej, na drugim brzegu Strypy przy Złotnikach płynącej, wznosi się zamek Wilczki, niegdyś obronny, a teraz rozpadły w gruzy, świadczące jeszcze o potędze i dostatkach jego dawnych właścicieli. Otaczają go do koła na nizinie wybudowane chaty wsi Sokolema zwanej, i z daleka patrzącemu wydaje się, jak gdyby Złotniki jedną z nią składały całość. Rzadko trafia się w tej nadobnej krainie tak zachwycające ujrzeć położenie, choć ona jest nieprzerwanym ciągiem pięknych widoków i obrazów, strojnych w hojne dary przyrodzenia.

Przy blasku zachodzącego słońca, po letnim upale, najlepiej wydaje się okolica, w której leżą Złotniki i Sokolema. Wzgórza okryte murawą i krzakami wabią oko wszędzie coś nowego napotykające. Strumyki z pod ich stóp wtryskujące, szemrząc po dolinie, czołgają się powoli aż do Strypy, która, płynąc wśród jednej i drugiej wsi, odbija w swoich wodach i chaty Złotnik i na pół rozpadłe wieże Wilczków. — Drzewa owocowe zielenią się po ogrodach włościańskich, oddzielonych od siebie żywymi płotami z wierzby, do których mieszają się ziela polne i kwiaty krasnej barwy. — Rozłożyste lipy i cieniste buki rosną po brzegach Strypy, gdzieniegdzie błądzącem przecinanej czółnem. Skały i góry mieszają się zdala z lasami różnej farby.

Od wzgórza, na którem stoją rozwaliny zamku, ciągnie się starożytna ulica wysadzona lipami, dochodząca aż do niedalekiego lasu. Obok widać ostatki pięknego niegdyś ogrodu. Leżą tu i owdzie gruzy obmurowanego parkanu. Zarosłe scieżki nie migają się już miałkim piaskiem. Chwast i oset zalegają miejsce, gdzie nieraz lekka piękności noga przesuwała się obok stopy zbrojnej w ciężkie żelazo.

Gaje od słowika opuszczone, służą puchaczom za schronienie, a pajęczyna obwija sklepienia z róż, najpiękniejszemi niegdyś jaśniejące farbami. — Staw wysechł na środku ogrodu, a miejsce jego oznacza tylko rosnąca trzcina i gęsty szuwar. Zapuszczone szpalery rozrosły się szeroko. Mnóstwo dzikich ziół i krzewów zapełniło zostawione między gajami przerwy i ogród Wilczkowski codzień podobniejszym się staje do otaczających go lasów. Jedną tylko ulicę do zamku wiodącą można jeszcze od pobocznej rozróżnić murawy, bo dosyć często ciekawi gruzów Wilczkowskich po niej się przechadzają. Sam zamek stoi na wzgórzu dosyć wyniesionem, a wieże jego, sądząc po szczątkach, dochodziły kiedyś znacznej wysokości. — Był to budynek w szeroki czworogran ułożony i kilkoma obwarowany wałami, po których dzisiaj wiją się pokrzywy i rosną głogi. Architektura jego nigdy nie była zupełnie gotycką, zbywało jej albowiem na wysmukłości i lekkości, znamionującej dawne budowy południowych krajów. — Ozdoby Maurów hiszpańskich lub senjorów średnich wieków nie wabiły tu oka, ale za to grube mury mogły się długo nieprzyjaciołom opierać. Strzelnice w nich wyrobione przepuszczały pociski broniących się odważnie. Wieże z basztami zdawały się ciężyć górze swoim ogromem, okna podługowate zajmowały całą długość ścian okrytych perskimi kobiercami lub skórami dzikich zwierząt i zbrojami wojowników. — Sklepienia zaginały się nad głową mieszkańców i znać jeszcze na nich haki żelazne, na których wisiały lampy oświecające ciemne sale, gdzie nieraz brzmiała zbrojna stopa panów Wilczkowskich.

Teraźniejszy właściciel obrócił część zamku na mieszkanie rządcy dóbr swoich, dach słomiany pokrywa część gmachu. Druga zaś strona, otwarta na burze i deszcze, codzień bardziej się rozpada i wali. Kamienie leżące na dziedzińcu nabrały czarnej barwy. Znać na niektórych z nich wyrżnięte róże nad hełmami, herb domu Wilczków.

Wchodzi się do części opuszczonej zamku ogromną sklepioną bramą, na której widać jeszcze posągi świętych, które dotąd uszły zniszczeniu burz i czasu. Długi korytarz prowadzi w obszerne komnaty, na których ścianach pozostały jeszcze poszarpane szczątki obić, które każdy wiatru powiew w poruszenie wprawia. Na posadzkach już pogniłych leżą ramy dawnych obrazów, a ich pozłotka w czerwoną zamieniła się barwę.

Zwiedzając tę starożytną dzielnej rodziny siedzibę, czułem cały wpływ, jaki pozostałe szczątki uszłych wieków wywierają na żyjącego w teraźniejszych. Przechodziłem w milczeniu pokoje i galerje często przerywane usunięciem się muru lub nawalonymi gruzami. Zwiedziłem wszystkie zakątki i przejścia. Nareszcie doszedłem do małej komnaty, sklepieniem jeszcze nieprzerwanem obronionej od deszczu i zawiei.

Zdziwił mnie niezmiernie ogromny obraz wiszący na ścianie, bo jeszcze żywych jego farb czas zatrzeć nie zdołał, pilnie mu się przypatrywałem. Pędzel, który go skreślił, nie miał zapewne delikatności dziejszym uwtorom właściwej, lecz uważałem, że umiał oddać z uderzającą prawdą uczucia, odbijające się na twarzy osób obraz składających. Wystawiał on biesiadę, lecz w chwili, w której toasty i brzęk puharów przerwało jakieś nadzwyczajne zdarzenie. Na pierwszem miejscu siedziała niewiasta młoda jeszcze ze smutkiem głębokim i w weselnych szatach. Obok niej stał mężczyzna czarniawego lica i okropne wejrzenia ciskał na pielgrzyma, który, wyciągając ręce ku młodzieńcowi z drugiej strony stołu siedzącemu, zdawał się omdlewać i opadać na siłach. Sztuka malarza najbardziej wysiliła się w oddaniu rysów tej ostatniej osoby. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 13 czerwca

Św. Antoniego z Padwy, wyznawcy z zakonu franciszkan., * 1195. † 1231.

Św. Akwiliny, 12-letniej męczenniczki, około r. 305.

SŁOW.: CHOTYMIR.

Pan niech prostuje serca wasze w miłości Bożej i Chrystusowej. (II. Tes. III 5).

Zdania: Za upokorzenie przemijające, Bóg da chwałę bez końca.

Wszystko się dziwnie plecie
Na tym biednym świecie —
A ktoby chciał wszystkiego rozumem dochodzić,
I zginie i nie będzie umiał w to ugodzić.
Jan Kochanowski.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3.23, zach. o godz. 20.5. — Księżyc wsch. o godz. 1,12. zach. o godz. 14.12. — Księżyc mija Marsa o godz. 9.01. — Merkury wsch. 5.09, zach. 21.15.

Długość dnia wynosi 16 g. 42 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: gorąco, powietrze przyjemne. Jutro 14-go: zmiennie, grad.

—oxo—

— **Liczba bezrobotnych w Polsce.** Według urzędowych danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy wynosiła w całem państwie w okresie tygodnia od 27 maja do 2 czerwca br. liczba bezrobotnych 131.454.

— **Wzrost pożarów w Polsce.** Pożary — zwłaszcza wielkie — są w r. b. częstsze, niż w innych latach. Nieszczęśliwy Wołyń w ciągu dwu tygodni dwa razy stawał się pastwą ognia. Po miasteczku Ratnie, gdzie 30-go kwietnia rb. spaliło się 196 budynków mieszkalnych i gospodarczych w dn. 14 maja rb. z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar we wsi Kryczylsk, pow. Kostopolskiego i pochłonął 220 budynków, należących do 51 gospodarstw.

Pomoc dla pogorzelców była i w tym wypadku, podobnie, jak w Ratnie, szybka, niemal natychmiastowa. Zawiadomiony o pożarze przez starostwo Kostopolskie dnia 16 maja po południu oddział Powszechnego oddziału Ubezpieczeń Wzajemnych w Łucku tego samego dnia wydelegował do odległego o 216 klm. Kryczylską Komisję Likwidacyjną, złożoną z 4-ch urzędników, która tak szybko przeprowadziła oszacowanie wynikłych szkód, że już dnia 18 maja zrana, w obecności przybyłego do Kryczylska dyrektora Wołyńskiego Oddziału P. Z. U. W., wypłacono najbiedniejszym pogorzelcom odszkodowania w sumie zł. 24.952.91, a pozostałym wydano talony do Kasy Skarbowej na sumę złotych 91,934,70. Tegoż dnia o godzinie 6-tej po południu, czyli w dwa dni po zawiadomieniu o pożarze, wszelkie czynności, związane z jego likwidacją, były zakończone.

Poszkodowani włościanie wystosowali do P. Z. U. W. list dziękujący za tak szybką pomoc.

Województwo śląskie

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża.** W czwartek, dnia 14 czerwca rb. wracają dzieci z kolonji letniej w Pielgrzymowicach. Rodzice powinni odebrać dzieci na dworcu w Katowicach o godz. 15.05.

* **Szkoła pielęgniarstwa i opieki społecznej przy Czerwonym Krzyżu w Katowicach** przyjmuje uczenice na nowy kurs dnia 1 września rb. Nauka trwa 2 lata — internat obowiązkowy. Wymagane wykształcenie od kandydatek 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne, wiek 18 do 30 lat. Na pokrycie kosztów kształcenia i utrzymania kandydatki otrzymać mogą stypendjum. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela dyrektorka szkoły M. Mochnacka — kancelarja szkoły ul. Andrzeja 9, IV p.

* **Połączenie kolejowe Śląska z polskim śpichlerzem zbożowym.** W najbliższym czasie rozpocznie się budowa nowej linji kolejowej od Krakowa do Miechowa. Wszelkie odpowiednie i decydujące czynniki uznały wysoką wartość tej linji, która ma połączyć Śląsk, Zagłębie Krakowsko-Dąbrowskie ze śpichlerzem zbożowym Polski, jakim w dużej mierze jest ziemia kielecka.

* **Zmniejszenie się bezrobocia na Śląsku.** Urząd wojewódzki donosi, że w czasie od 30 maja do 6-go czerwca liczba bezrobotnych na obszarze województwa śląskiego zmniejszyła się o 722 osoby i wynosiła 38.059 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 13.660, hutnictwo 2.151, hutnictwo szkła 7, przemysły: metalowy 1.977, włókienniczy 168, budowlany 1.652, papierowy 80, chemiczny 12, drzewny 306, ceramiczny 38. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1.155, niewykwalifikowanych 14.584, rolnych 292, umysłowych 1.977. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 15.461 bezrobotnych.

* **O podwyżkę płac pracowników umysłowych wielkiego przemysłu.** Na skutek wniosku P. Z. P. komisja pojednawcza i rozjemcza w Katowicach wyznaczyła na dzień 13 czerwca r. b. termin w sprawie podwyżki płac pracowników umysłowych wielkiego przemysłu. O wyniku rokowań napiszemy.

* **Jeszcze w sprawie dozorców płatnych dniówkowo.** Orzeczenie komisji pojednawczej i rozjemczej w Katowicach z dnia 16-go kwietnia br. zostanie w następnych dniach zatwierdzony przez ministra pracy i opieki społecznej, a opóźnienie w tejże sprawie nastąpiło jedynie z tego powodu, że Związek Pracodawców Górnośl. Przemysłu Górniczego i Hutniczego, jak również nie należąca do zespołu pracy organizacja Z. Z. P. U., oświadczyła się przeciw powyższemu orzeczeniu, według którego wszyscy dozorcy itp. pracownicy umysłowi kopalń i hut płatni dniówkowo wcieleni zostać mieli z dniem 1 maja r. b. do taryfy urzędniczej, o ile podlegają przymusowemu ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Z okazji ponownej interwencji w tej sprawie ze strony prezesa P. Z. P. p. Maciejewskiego oświadczył komisarz demobilizacyjny p. inż. Gallot, iż sprawa ta wobec powyższego zajścia uległa jedynie pewnej zwłoce, co jednakowoż nie zmieni stanu rzeczy, gdyż orzeczenie powyższe zostanie przez p. ministra pracy i opieki społecznej jednakowoż zatwierdzone i to już w dniach najbliższych.

* **Zatwierdzenie podwyżki płac pracowników handlowych.** Orzeczeniem z dnia 23 maja 1928 r. komisja pojednawcza i rozjemcza w Katowicach — przyznała pracownikom handlowym w górnośląskiej części województwa śląskiego podwyżkę płac w wysokości 10 proc. i to od 1 czerwca rb. z tem, że orzeczenie to obowiązuje do dnia 31-go grudnia r. 1928 z prawem 1-miesięcznego wypowiedzenia przed upływem tego terminu. Ponieważ Polski Związek Towarzystw Kupieckich oraz „Verband kaufmaennischer Vereine“ powyższego orzeczenia nie przyjęli przedstawiła administracja P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników w dniu 30 maja rb. p. komisarzowi demobilizacyjnemu wniosek o nadanie mocy obowiązującej wspomnianemu orzeczeniu. Przy tej okazji należy zaznaczyć, że pobory taryfowe są minimalne i poniżej stawek taryfowych kupiectwo samodzielne swych pracowników opłacać nie może, gdyż rozporządzenie z dnia 23 grudnia 1918 r. obowiązujące w górnośl. części województwa śląskiego, przewiduje w paragr. 1, iż wszelkie umowy indywidualne odbiegające od postanowień taryfowych i wychodzące na niekorzyść danego pracownika, są nieważne oraz, że w miejsce tego rodzaju umów indywidualnych wstępują odnośne postanowienia taryfowe. Z okazji konferencji, jaka miała miejsce przed kilku dniami, oświadczył komisarz demobilizacyjny p. inż. Gallot przedstawicielowi P. Z. P., iż wniosek o nadanie mocy obowiązującej powyższemu orzeczeniu, przekazał p. ministrowi pracy i opieki społecznej, który w następnych dniach drogą rozporządzenia zatwierdzi wspomnianą 10-proc. podwyżkę płac pracowników handlowych.

* **Budowa wielkiego wodociągu na G. Śląsku.** Sprawa budowy wielkiego państwowego wodociągu dla górnośląskiej części Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego weszła już w stadjum realizacji. Uruchomione zostało biuro kierownictwa budowy tego wodociągu, znajdującego się w Katowicach w nowym gmachu Województwa. Kierownikiem biura jest p. inżynier Marynarczyk, kierownik oddziału wodnego przy Wydziale Robót Publicznych Województwa Śląskiego, delegowany do tej sekcji — przez Min. Robót Publicznych. Dnia 11-go bm. rozpoczną się dochodzenia wodno-prawne w Maczkach (dawniejsza stacja Granica) na terytorjum Wojew. Kieleckiego nad Białą Przemszą, gdzie zostaną zakupione tereny dla ujęcia wody z Białej Przemszy i budowy urządzeń wodociągowych, jak namulniki, filtry itp. Budowa nowego wodociągu przewidziana jest na 3 lata, kosztem 16 milj. złotych z kredytów Min. Robót Publicznych, pochodzących z rządowej pożyczki amerykańskiej na inwestycje państwowe. Wodociąg ten ma na celu dostateczne zaopatrzenie w wodę Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, a przedewszystkiem obwodu przemysłowego Górnego Śląska Obecne wodociągi górnośląskie, których szyby wodne znajdują się po stronie polskiej w powiecie tarnogórskim, a rurociągi prowadzą przez teren niemiecki w powiecie bytomskim, są niedostateczne, a zależność wzajemna między Polską a Niemcami, dotycząca tej kwestji, kończy się z wygaśnięciem konwencji genewskiej w roku 1937. Przy budowie nowego wodociągu znajdą pracę przedewszystkiem bezrobotni z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Wykonanie robót powierzone zostanie przedsiębiorstwom prywatnym drogą przetargu publicznego. Wszystkie urządzenia konstrukcyjne wykonane zostaną w hutach śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego.

Z Katowickiego.

Katowice. (Walne zebranie Stowarzyszenia Kolejarzy). Dnia 8 bm. w sali „Wypoczynek“ odbyło się walne zebranie członków Stow. Kolejarzy Filji Katowice. Utworzono 6 samodzielnych kół: 1) Dyrekcja oba dworce Katowice, Bogucice, odcinki drogowe i sygnalizacji, ekspedycja tow. magazyny zasobów, depo wagonów i kasy kolejowe, 2) parowozownia Katowice, 3) warsztat Katowice, 4) warsztat Piotrowice Śl., 5) warsztat Ligota i 6) dworzec Ligota.

Zawiadomiono, że 1 lipca rb. odbędzie się wycieczka do Krakowa dla 1600 kolejarzy. Prócz tego w każdą niedziele koła mogą urządzać wycieczki na Śląsk lub do Żywca, Ustronia, Wisły Sporysza i t. p. Organizacją wycieczek kieruje p. Murek. Prezesi nowych kół winni do końca r. b. urządzić obchody dla jubilatów kolejarzy.

Przy wyborach nowego zarządu obrano ponownie większością głosów p. Murka za jego gorliwą działalność. Również skarbnik p. Jochymczyk został ponownie wybrany, a sekretarzem po raz 3-ci p. Kwiatkowski. Wiceprezesem został p. inż. Dąbrowski.

— (Kongres rad zakładowych). W niedzielę, dnia 10 czerwca w lokalu p. Noglika w Katowicach obradował kongres rad zakładowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy udziale 200 delegatów. Po wysłuchaniu wygłoszonego przez posła Kota referatu na temat „Położenie zarobkowe w górnictwie śląskiem“ wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono rezolucję, domagającą się 25-procentowej podwyżki dotychczasowych zarobków oraz rezolucję dotyczącą 8-godzinnego czasu pracy w przemyśle śląskim. W razie nieuwzględnienia przez pracodawców żądanej podwyżki zebrani wypowiedzieli się za rozpoczęciem strejku. Należy nadmienić, że obrady były rzeczowe i spokojne.

— (Zażegnanie zatargu zarobkowego w przemyśle ceglarskim). W niedzielę, dnia 11 czerwca br. odbyła się tu konferencja delegatów ceglarskich Związku pracowników budowlanych Z. Z. P. Przedmiotem obrad było orzeczenie komisarza demobilizacyjnego w sprawie przyznania podwyżki dotychczasowych zarobków dla pracowników ceglarskich w wysokości 11 do 14%. Po ożywionej dyskusji przystąpiono do głosowania, w wyniku którego większością głosów przyjęto wspomniane orzeczenie jednakże z tem zastrzeżeniem, że dotychczasowe ceny cegły pozostaną bez zmian. W ten sposób zatarg w cegielniach na tle zarobkowem został całkowicie zażegnany.

— (Odpusty doroczne). Dnia 17 bm. przypadają w tut. powiecie odpusty parafjalne w Hucie Laury, Dąbrówce Małej i Bykowinie.

Józefowiec w Katowickiem. (Procesja Bożego Ciała) w parafji naszej była nader wspaniała. Dorośli i malcy krzątali się około przystrojenia ołtarzy, domów i ulic, któremi przechodziła procesja. Wszyscy dokładali starań, by uroczystość wypadła jak najlepiej. O godz. 9 rano Wiel. nasz ks. proboszcz odprawił sumę, podczas której przygrywała bardzo ślicznie orkiestra p. Pucki. Po sumie ruszyła procesja do ołtarzy. Celebrował Wiel. ks. proboszcz dr. Michatz w asyście Wiel. ks. prof. Bujary. W procesji brały udział wszystkie związki oraz stowarzyszenia kościelne i świeckie, dzieci szkolne i wielka rzesza wiernych. Przy ołtarzach śpiewało Tow. śpiewu „Harmonja“. Porządek podczas procesji był wzorowy, jest to zasługą kościelnego p. Antoniego Świerczyny. Dziewczynki w bieli i dziatwę szkolną prowadziło miejscowe nauczycielstwo. Jak nigdy dotychczas bardzo ślicznie była przyozdobiona ulica Wandy, zaś najpiękniejszy ołtarz był u p. Michaczowej. Wszystkim, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do upiększenia procesji, parafjanie dziękują staropolskiem „Bóg zapłać!“

Nikiszowiec w Katowickiem. (Za czynny opór policji). Sąd Okręgowy w Katowicach dnia 9 czerwca br. skazał za wywołanie awantury,

rzucanie na policjantów kamieniami i za rozbicie okien w lokalu p. Zauera Edwarda w Nikiszowcu dnia 3 października ub. r. Walentego i Karola Jaworków po 2 miesiące więzienia, zaś Wilhelma Mozlera, Jana Galuszkę i Emanuela Kaszycę po 1 miesiącu więzienia. (W. K.)

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Wystawa robót ręcznych). W czwartek, dnia 21 czerwca br. w szkole I. nastąpi otwarcie wystawy robót ręcznych, rysunków i gospodarstwa domowego. Wystawa ta potrwa 2 dni. Wstęp bezpłatny. Spodziewać się należy, że miejscowe społeczeństwo gromadnie zwiedzi wystawę, przekonywując się w ten sposób o postępach nauki w szkole polskiej.

Michałkowice w Katowickiem. (Wydaleń robotników nie będzie). W sobotę 9-go czerwca odbyła się u komisarza demobilizacyjnego inżyniera Gallota w Katowicach konferencja w sprawie wydaleń robotników na kopalniach „Wujek“ i „Maks“, należących do Tow. Hohenlohego. Przedstawiciele Tow. Hohenlohego uzasadniali konieczność wydaleń robotników na wspomnianych kopalniach brakiem zamówień na węgiel i niedostatecznym kontyngentem z konwencji węglowej. Ostateczna decyzja w tej sprawie nie zapadła. Przedstawiciele kopalń, a również i czynniki rządowe rozpoczną starania o ewentualne powiększenie przydziału kontyngentu. Gdyby zabiegi te nie dały wyniku dopiero wtedy nastąpiłaby decyzja o wydaleniach.

Siemianowice w Katowickiem. (Napad rabunkowy). Dnia 11 bm. Chrzemiński Teodor z Nikiszowca, powracając z Siemianowic został na szosie między Bańgowem a Siemianowicami przez dwóch nieznanych osobników napadnięty. Jeden z sprawców trzymał napadnietego, a drugi wydarł mu srebrny zegarek i 10 zł. w banknocie. Sprawcy zbiegli w kierunku Bańgowa.

Dąb w Katowickiem. (Kontrola kart ubezpieczeniowych). Placówka kontroli II. Katowice, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia pracodawców, zatrudniających ubezpieczonych pracowników, że od 12 czerwca b. r. odbedzie się kontrola kart ubezpieczeniowych w Dębie.

Nowawieś w Katowickiem. (Wybory starszego brackiego). W dniu 6 czerwca b. r. odbyły się wybory starszego brackiego na kopalni „Hildebrand“. Kandydat Związku górników Z.Z.P. p. Fila otrzymał 250 głosów, natomiast dwie inne listy (dzikie) otrzymały razem 23 głosy, tak, że kandydat Z.Z.P. został większością głosów obrany.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Rozbój w śródmieściu). W dniu 9-go bm. około godz. 1.30 usłyszał posterunkowy wołanie o pomoc. Natychmiast udał się na miejsce i zobaczył uciekającego ul. Gimnazjalną osobnika, za którym udał się w pościg. Po oddaniu strzału alarmowego zdołano osobnika tego przytrzymać, który miał przy sobie torebkę damską, zrabowaną przed chwilą niejakiej Elżbiecie Daniszównie z Nowych Hajduk. Sprawcą jest niejaki Staudt Eugenjusz, zam. w Król. Hucie. Sprawcę odstawiono do sądu powiatowego.

Świętochłowice. (Ujęcie kasiarza). Przed kilku dniami dokonano śmiałego włamania do kasy generalnej dyrekcji księcia Donnersmarka. Włamywacze skradli 17 tys. złotych. W tych dniach policja ujęła jednego z członków bandy, znanego kasiarza Kausa z Warszawy, którego odprowadzono do więzienia sądowego w Królewskiej Hucie.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Święto harcerskie). Druga drużyna męska Z. H. P. im. Tadeusza Kościuszki w W. Hajdukach urządziła 4 dni harcerskie od czwartku 7. do niedzieli 10-go bm., połączone z różnemi popisami harcerskiemi a zakończone uroczystem przyrzeczeniem harcerskiem. Już rano o godz. 6 zaczęli się gromadzić liczni harcerze koło ratusza, poczem wyruszono w pochodzie do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie udano się do obozu, rozbitego w lesie Niedźwiedzińca, gdzie odbyło się uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Tam odbyła się też zabawa harcerska itp. igrzyska. Wieczorem po pożegnaniu drużyn pozamiejscowych, wszyscy udali się na salę Kat. Domu Związkowego, gdzie odbyły się tańce. Od czwartku 7 do niedzieli 10 bm. odbyła się w sali szkoły piątej wystawa robót harcerskich. (n.)

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Komisaryczna rada gminna). W Chropaczowie zamianowano komisaryczną radę, w której skład weszli pp. Hiski, Bula, Lezny i Ranisz.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (VII. zjazd śpiewaków) okręgu nowowiejskiego, połączony z popisami 15-tu chórów śpiewackich, występami gościnnemi, oraz koncertem orkiestry huty Pokoju odbędzie się dnia 17-go czerwca 1928 r. w ogrodzie hutniczym p. Grychtoła w Nowym Bytomiu. Uroczystość rozpoczyna się rano o godz. 6.45 nabożeństwem w kościele parafjalnym. O godz. 14.30

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 11 czerwca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,50 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.05 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
z dnia 9 czerwca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych, za funt szterlingów angielskich 43.41 zł, za 100 franków francuskich 35 zł., za 100 szylingów austrjackich 125.08 zł., za 100 koron czeskich 26.35 zł., za 100 lirów włoskich 46.81 zł., za 100 franków szwajcarskich 171.37 zł., za 100 guldenów holenderskich 358.90 zł.

---

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 11-go czerwca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51 do 53. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 35—36. Osucie rżane 35.50—36.50. Tendencja bez zmiany.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 9 czerwca 1928 r.

Płacono za 100 kilogramów franko stacja Warszawa: Żyto 53.50. Pszenica 60. Owies 52. Jęczmień na kaszę 49. Jęczmień browarowy 53.00.

---

rozpoczyna się koncert pod batutą kapelmistrza p. Zachela, a o godz. 15.30 nastąpi otwarcie zjazdu przez drh. prezesa okręgowego. Następnie występy, połączonych chórów mieszanych i męskich okr pod kierownictwem dyrygenta okręgowego p. Pluty. Popisy chórów nastąpią o godz. 16.30, które będą transmisjonowane przez polskie radjo w Katowicach. Po popisach nastąpi ogłoszenie wyników, wydanie dyplomów dla dwu kół z najlepszymi wynikami i zakończenie zjazdu. O godzinie 20-tej odbędzie się zabawa taneczna na sali p. Grychtoła.

— (Niemczyzna na kopalni „Litandra“). Zdawałoby się, że po 6 latach, jakie mijają od chwili objęcia Śląska przez władze polskie, nasze zakłady przemysłowe miały dosyć czasu do przystosowania się do obecnych potrzeb, oraz, że dzisiaj już wszędzie brzmi w znacznej mierze język polski. Że tak nie jest, dowodzi najlepiej fakt, że na telefoniczne wezwanie kopalni „Litandra“ zgłaszają się w tamtejszej centrali telefonicznej zawsze jeszcze „Litandragrube“. W ten sposób zgłaszają się poszczególne oddziały i biura kopalniane. Czas największy, by p. dyrektor Jungels wydał swoim pracownikom zarządzenie, w jakim języku zgłaszać się winni przy telefonie, w innym razie bowiem posądzać będziemy musieli p. Jungelsa o brak dobrej woli.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Korespondencja). Prócz podatku, jaki się każdemu pracownikowi od zarobków przy wypłacie potrąca, zaprowadzono w naszej gminie od paru lat podatek na potrzeby ulepszenia i naprawy ulic. Chociaż już i ten podatek nie był podzielony racjonalnie to jednakowoż wszyscy obywatele go z małymi wyjątkami bez szemrania płacili. W roku bieżącym nie wiadomo z jakich powodów, uchwaliła komisja podatkowa, składająca się z czterech niemców i to pp. Muca, Ligenzy, Andreckiego i Kaczmarczyka, a tylko z dwóch polaków podatek o 200% wyższy, zaś rada gminna składająca się z 7 niemców i 7 polaków, ów podatek, na jednem z posiedzeń, kiedy jeden z radnych polskich z powodu choroby przybyć nie mógł, zatwierdziła wzgl. uchwaliła. To oburzyło nasze obywatelstwo do reszty, mniej z powodu podatku samego, jak więcej z powodu niesprawiedliwego podziału na poszczególnych obywateli. Aby zająć stanowisko co do tego niepolskiego systemu podatkowego i zaprotestowania przeciw niemu, zwołano na niedzielę, dnia 3 czerwca do ogrodu p. Muca wiec, na którym po wygłoszeniu przez p. p. Depcika i innych krótkich przemówień przyjęto jednomyślnie rezolucję, protestującą przeciwko podwyższeniu podatku.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Stan bezrobocia) w powiecie rybnickim w ubiegłym miesiącu przedstawia się w cyfrach jak następuje: 5.887 górników, 73 hutników, 538 metalowców, 350 robotników budowlanych, 2.634 robotników niewykwalifikowanych, 69 robotników rolnych, 408 pracowników umysłowych, 1.333 pracowniczek różnych zawodów, razem 10.077 bezrobotnych.

— (Odpust). W przyszłą niedzielę obchodzi tutejsza parafja doroczny odpust św. Antoniego. W sobotę wieczorem o godz. 7 odbędą się w nowym kościele uroczyste nieszpory, poczem wyruszy procesja na cmentarz, gdzie będzie kazanie i modlitwy za zmarłych. W niedzielę o godz. 9½, jeżeli pogoda pozwoli, będą dwie Msze św. odprawione, jedna w kościele, druga na placu kościelnym. Po sumie odbędzie się procesja, ślubowana przez miasto. Po południu o godz 3-ciej uroczyste nieszpory. O godz. 4-tej w Domu parafjalnym uroczysta akademja ku czci św. Antoniego, na której będzie przemawiał jeden z OO. Franciszkanów. Uprasza się sąsiednie parafje, ażeby także i w tym roku przybyły liczne z procesjami.

— (Zabawa Apostolstwa mężów). Na ostatniem zebraniu Apostolstwa mężów uchwalono urządzić w niedzielę 15-go lipca koncert ogrodowy u p. Frosa w Paruszowcu, urozmaicony loterją fantową, strzelaniem do tarczy o nagrody i innemi zabawami dla dzieci i dorosłych. Do udziału mają zostać zaproszone wszystkie towarzystwa. Należy się spodziewać, że parafjanie poprą to urządzenie licznym udziałem.

— (Ruch ludności.) Miasto liczy obecnie 20.632 mieszkańców. Obcokrajowców jest 394. W miesiącu maju zgłoszono w urzędzie stanu cywilnego 4 urodzenia, 18 zgonów i 12 ślubów.

Wodzisław w Rybnickiem. (Uroczystość Bożego Ciała) obchodziliśmy w czwartek, dnia 7 bm. wspaniale. O godzinie 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wyszła procesja na rynek ku ołtarzykom. Śpiewy przy ołtarzykach wykonywało miejscowe towarzystwo śpiewu z orkiestrą pod batutą nauczyciela p. Hurskiego. Udział wiernych w procesji był bardzo wielki.

— (Za bluźnierstwo) sąd ławniczy w Wodzisławiu skazał robotnika Izydora Mierę z Kopalni Emy na cztery miesiące więzienia.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Ukończenie budowy kościoła.) Prace nad ukończeniem miejscowego kościoła parafjalnego postępują szybko naprzód. Jedna wieża została wybudowana, druga zaś jest na ukończeniu. Kościół ten będzie jedną z najpiękniejszych budowli na Śląsku.

Bogunice w Rybnickiem. (Pożar) wybuchł w nocy na 7 czerwca w zabudowaniach kolejarza Jana Cyrana i zniszczył stodołę i cały dach domu mieszkalnego. Szkoda wynosi około 4 tysięcy złotych.

Przyszowice w Rybnickiem. (Zjazd śpiewaczy.) Zw. Śl. Kół Śpiewaczych, okręg przyszowicki urządza swoją okręgową próbę w niedzielę, dnia 17 czerwca br. o godz. 14 w ogrodzie pana Marcola w Borowej Wsi (miejsce wycieczkowe) połączoną z koncertem orkiestrowym i różnemi niespodziankami. Zaś tegoroczny VII zjazd śpiewaczy okręgu przyszowickiego, na którym występuje 9 kół i 2 oddziały męskie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 lipca br. w ogrodzie p. Widawskiej w Kończycach pod protektoratem honorowym pana Piotrkowskiego, inspektora kop. „Skarboferm“ w Knurowie. Uprasza się wszystkie związki i towarzystwa z Kończyc i okolicy, żeby w tym dniu nie urządzały żadnych imprez i podążyły wszystkie na zjazd. Zaznaczyć wypada, że okręg przyszowicki skład się z samych wiosek pogranicznych jak: Przyszowice, Makoszowy, Kończyce, Pawłów, Gierałtowice, Knurów i Bujaków. Zarząd okręgu.

— (Ofiara pracy). Na kopalni „Ludwiki“ pod Zabrzem (Śląsk Opolski) doznał okaleczeń klatki piersiowej rębacz Robert Wilczek z Przyszowic.

Marklowice w Rybnickiem. (Założenie stowarzyszenia młodzieży polskiej). W święto Bożego Ciała 7-go czerwca odbył się tu po nieszporach z inicjatywy ks. prob. Buchty, p. nauczyciela Karugi i p. Łajka wielki wiec w sprawie demoralizacji obecnej młodzieży. Oprócz rodziców, zaproszono także młodzież. Sala była przepełniona. Wiecowi przewodniczył ks. prob. miejscowy. Jako referent, na wiec przyjechał prezes okręgowy p. naucz. Wincenty Karuga z Pszowa, który referował na temat: „Obecna demoralizacja młodzieży i środki zaradcze“. W referacie tym wskazał, że młodzież, powinna się organizować tam, gdzie otrzyma wychowanie wszechstronne oparte na podstawie katolickiej. Tą organizacją jest stowarzyszenie młodzieży polskiej. Po referacie nastąpiła dyskusja, w której zabierali głos pp. Musioł Paweł, Karwot, Łojek sekretarz powiatowy Z. O. K. Z. Wszyscy wskazywali na obecną demoralizację i zachęcali rodziców do założenia SMP. Zgłosiło się 64 członków. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli; protektor ks. prob. Buchta, patronat, miejscowe nauczycielstwo i paru obywateli z Marklowic; prezesem został Tatorczyk Józef, wiceprezesem Kominek Alojzy, sekretarzem Kocjan Karol, skarbnikiem Joachimski Dominik, kierownikiem sportu p. naucz. Pająk Jan a naczelnikiem sportu Kłosok Maksymiljan. Następnie zgodzono się na wniosek p. Łojka, żeby urządzić na sali dobrowolną składkę dla poparcia ruchu młodzieży. Nazbierano 15,15 zł. Wiec zakończył ks. prob. Buchta odśpiewaniem „Boże coś Polskę“. Wiec ten cieszył się wielkiem powodzeniem a to dzięki pracy tut. ks. proboszcza, p. Łojka i nauczycielstwa, które także było na zebraniu obecne. Możeby tak i inne gminy i parafje szły za przykładem Marklowic, gdzie jeszcze niema stowarzyszenia młodzieży polskiej. Dlaczego mamy ciągle narzekać na demoralizację młodzieży, nie szukając przytem żadnych środków zaradczych.

Ataki na rząd pruski.

Berlin. (PAT.) Sejm pruski rozpoczął dyskusję nad expose premjera Brauna. W imieniu trzech stronnictw rządowych socjalistycznego, centrowego i demokratycznego złożył krótkie wspólne oświadczenie senjor partji centrowej, poseł Herold, oświadczając, że wszystkie trzy stronnictwa całkowicie się zgadzaja z wytycznemi polityki rządowej, zmierzającej do społecznego i kulturalnego podniesienia warstw ludności i do popierania rozwoju gospodarczego. Wszystkie trzy stronnictwa oświadczyły jednocześnie ze swej strony gotowość do podjęcia w odpowiednim czasie rokowań o rozszerzenie obecnej koalicji rządowej.

Przedstawiciel stronnictwa niemiecko-narodowego wyraził votum nieufności gabinetowi. Twierdził, że rząd postąpił wbrew konstytucji, gdyż po wyborach powinien był ustąpić. Domagał się też amnestji dla morderców kapturowych. W imieniu komunistów poseł Pieck oświadczył również, że komuniści nie mają zaufania do rządu i uważają również, że nie posiada on zaufania w kraju.

Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej oświadczył, że stronnictwo jego nie może narazie wyrazić zaufania obecnemu gabinetowi. Oświadczenie przedstawiciela niemieckiej partji ludowej zrozumiane zostało w kołach politycznych sejmu pruskiego jako zapowiedź, że przy głosowaniu nad votum zaufania dla gabinetu Brauna partja ludowa powstrzyma się od głosowania, jak to już wielokrotnie dawniej czyniła.

Dyskusja zostanie ukończoną we wtorek. Głosowanie nad wnioskami o wyrażenie rządowi wotum nieufności odbędzie się we czwartek, poczem sesja sejmu zostanie odroczoną.

Walka o 8 godzinny dzień pracy.

Genewa. (PAT.) Międzynarodowa konferencja pracy dyskutowała w dalszym ciągu nad działalnością międzynarodowej organizacji pracy. Przedstawiciel Anglji, mówiąc o zagadnieniach 8-godzinnego dnia pracy oświadczył, iż rząd jego w celu zapewnienia niezbędnego postępu, pragnie określić zasadę konwencji waszyngtońskiej w sposób bardziej ścisły, ażeby położyć podwaliny, umożliwiające międzynarodowe zastosowanie wspomnianej konwencji. Delegat belgijski zaznaczył, iż kraj jego jest zawsze wierny przyjętym zobowiązaniom oraz nalegał na utrzymanie bez zmiany konwencji waszyngtońskiej. Delegat pracodawców francuskich oświadczył, iż konwencja jest przedwczesna i zbyt ogólna.

Niemcy niezadowoleni z Ligi Narodów.

Berlin. (PAT.) Prasa berlińska podaje w obszernych depeszach sprawozdanie z obrad Rady Ligi Narodów w sprawie szkolnej na Górnym Śląsku. „Deutsche Tages-Zeitung" przychodzi do wniosku, że rezolucja Rady Ligi oznacza pogorszenie dawnej rezolucji w sprawie szkolnej, i że Rada Ligi poszła nawet dalej niż decyzja Trybunała Haskiego na niekorzyść mniejszości niemieckiej.

Gazy trujące w parlamencie angielskim

Londyn. (WTB.) Na interpelację w sprawie wybuchu fosgenu w Hamburgu przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedział, że dotychczasowy stan sprawy nie daje powodu do przypuszczenia, jakoby rząd niemiecki wykroczył przeciwko układom, regulującym sprawę wytwarzania gazów trujących. Jeśli w trakcie dalszego dochodzenia okaże się, że Niemcy wbrew układom postępowały, wówczas Liga Narodów będzie miała prawo przedsięwzięcia odpowiednich kroków.

Biedne Niemcy.

Berlin. (WTB.) Według sporządzonego zamknięcia rachunkowego okazuje się, że Rzesza Niemiecka w r. 1927 miała 338 miljonów marek czystego dochodu przy ogólnych wydatkach 9½ miljarda mk. Na wojsko wydano 437 miljonów, na cele kolonizacyjne 114 miljonów, na renty inwalidów wojskowych 1½ miljarda, na odszkodowania wojenne 831 miljonów.

Paryż. (PAT.) Raport Parkera Gilberta ustala wysokość 4-tej rocznej raty reparacyjnej, którą płacą Niemcy, na 1 miljard 750 milj. marek złotych. 5-ta rata wynosi 2 miljardy 700 milj. marek złotych. Według raportu niemieckie towarzystwo kolejowe samo jest w stanie pokryć roczną ratę zobowiązań reparacyjnych. Budżet Rzeszy wykazuje wielką aktywność. Pomimo wielkich wydatków marka niemiecka w dalszym ciągu jest ustabilizowana. Raport kończy się oświadczeniem, że w interesie Niemiec jak i ich gwarancyj leży najprędsze uregulowanie długów, gdy tylko okoliczności na to pozwolą.

Po katastrofie kolejowej.

Berlin. (PAT.) Cała prasa berlińska pozostaje w dalszym ciągu pod wrażeniem olbrzymiej katastrofy kolejowej pod Norymbergą. Liczba zmarłych wskutek katastrofy wynosi 24 osób. Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia przyczynę katastrofy, przyczem „Berliner Tageblatt" twierdzi na podstawie obecnego stanu dochodzeń, że zamach jest nieprawdopodobny, że raczej pociąg wykoleił się wskutek podmycia toru. Natomiast część prasy prawicowej uważa w dalszym ciągu za rzecz niewykluczoną, iż katastrofa nastąpiła na skutek zamachu.

Straszny czyn pijanego.

Magdeburg. (WTB.) W jednej ze wsi pod Magdeburgiem 40-letni strażak dokonał strasznego czynu. W stanie podchmielonym wróciwszy do domu, zamordował gospodynię, u której mieszkał, jej córkę i zranił tak ciężko swoich dwoje dorosłych dzieci, że wkrótce zmarły. Sprawcę ohydnego mordu znaleziono powieszonego w stajni.

Los załogi „Italji".

Moskwa. (PAT.) Przedstawiciel Włoch wręczył rządowi sowieckiemu pismo oficjalne, w którem rząd włoski zwraca się z prośbą o wysłanie do Szpicbergu sowieckich łamaczy lodów w celu przyjścia z pomocą generałowi Nobile. Przychylając się do tej prośby rząd sowiecki polecił wysłać największy sowiecki łamacz lodów Kraslin, zaopatrzony w samolot do Szpicbergu, oraz łamacz lodów Bełydin, znajdujący się w Archangielsku, w kierunku wyspy Nadzieja.

Rzym. WTB.) Z depesz iskrowych, nadesłanych przez generała Nobile, okazuje się, że sterowiec „Italja" wskutek mgły wpadł na skałę lodową. Wskutek zderzenia oderwała się przednia gondola od statku, w której znajdował się generał Nobile i 8 ludzi. Dwie osoby przytem zostały zranione. Sterowiec z drugą gondolą i zapasami żywności popędzony został 30 km dalej i tam spoczywa. Lekarz okrętu „Citta di Milano" przesłał telegraficznie wskazówki, jak należy opatrzyć rannych.

Los załogi jest niesłychanie ciężki. Brak jej jest jakiegokolwiek materjału opałowego, ludzie cierpią zatem bardzo wskutek mrozu. Nogi i ręce mają odmrożone. Żywności starczy im na 50 dni.

Nieludzki strajk.

Wiedeń. (AW.) Rozpoczął się strajk lekarzy Kas Pracowników Rządowych. W związku z tem 114.000 urzędników i ich rodziny nie mają prawa do bezpłatnej pomocy lekarskiej, a również kliniki i ambulatorja mają surowy nakaz nie przyjmowania członków kas.

Bomby w Mukdenie.

Londyn. (WTB.) Z Szanghaju donoszą, że w Mukdenie w wielu punktach miasta wybuchły równocześnie bomby, skierowane na budynki, w których rezydują władze japońskie. Wśród urzędników japońskich wybuchła panika. W chwili wybuchu bomb policjantów chińskich w miejscach tych nie było. Czy są ofiary w ludziach, nie wiadomo.

Niemiecko-włoska przyjaźń filmowa.

Rzym. (WTB.) Pomiędzy włoską, a niemiecką wytwórnią filmową zawarty został układ, na mocy którego wytwarzanie większych filmów odbywać się ma wspólnemi siłami. Rząd włoski popierał gorąco dojście do skutku układu.

Burze w Prusach Wschodnich.

Królewiec. (WTB.) Całe Prusy wschodnie nawiedzone zostały w niedzielę burzami, które wyrządziły poważne szkody. Burze trwały całą noc aż do południa w poniedziałek. Pioruny w wielu miejscach zapaliły domy i stodoły. Spadł również grad, który spustoszył dużą połać kraju. Zboża bardzo ucierpiały wskutek gwałtownej ulewy. Wichura poprzewracała słupy telegraficzne, wskutek czego komunikacja telegraficzna jest przeważnie przerwana.

Z całego świata.

Ofiary pustyń.

Dawnemi czasami, gdy długie wędrówki poprzez pustynie w Azji i Afryce odbywano wyłącznie na grzbietach wielbłądów, zdarzało się często, że całe karawany ginęły z wyczerpania i pragnienia, zabłądziwszy w pustyni, gdzie dróg niema, lub zaskoczone przez burzę i zasypane tumanami piasku. Dzisiaj przebywa się pustynie samochodami przystosowanemi do tamtejszych stosunków, naturalnie szybciej, niż przedtem, ale niebezpieczeństwo śmierci i dzisiaj grozi śmiałkom, którzy zapuszczają się w pustynie. W tych dniach oto nadeszła wiadomość, że samochód z 20 pielgrzymami, zdążającymi z Bagdadu do Bejrutu w drodze zaginął. Wysłany na zwiady samolot po dłuższem szukaniu odnalazł wreszcie samochód zabłąkany wraz z kierownikiem (szoferem), i podróżującymi, którzy wszyscy zmarli z wycieńczenia przed nadejściem pomocy.

Dlaczego tak często ludzie w starszym wieku cierpią na rwę kulszową (ischias)?

Nie wielu jest bodaj ludzi, którymby przynajmniej raz w życiu nie dokuczył ból nerwu. oznaczonego nazwą kulszowego, którego zadrażnienie wywołuje silne bóle na tylnej stronie nogi od stawu biodrowego aż po stopę. Cierpienie to, powszechnie zwane rwą kulszową (ischias), jest tak pospolite, że często bardzo w rozmowie towarzyskiej lekarz spotyka się zapytaniem: „co należy czynić przy rwie kulszowej?" Pytanie to wskazuje, jak trudno jeszcze wśród laików o zrozumienie, że postępowanie lecznicze zależeć musi nie od nazwy choroby, lecz że ustalenie planu leczenia uwarunkowane jest w każdym indywidualnym przypadku od przyczyn schorzenia. Jeżeli w ogłoszeniach wciąż jeszcze wychwalane są jakieś aparaty elektryczne przeciwko rwie kulszowej, które niestety zupełnie bezkrytycznie są nabywane, to jest to tylko dowód, że wśród szerokich kół ludności nadal panuje brak zasadniczych pojęć o istocie choroby i jej leczenia.

Rwa kulszowa jest chorobą przeważnie wieku dojrzałego; zupełnie uzasadnione jest twierdzenie, że wywołują ją sumujące się ujemne czynniki, zależne od trybu życia. Przeziębienie jest jednym z częstych powodów rwy kulszowej. Dalszych przyczyn należy się doszukiwać w zaburzeniach w krążeniu krwi w nodze. ¾ dnia spędza człowiek współczesny siedząc, chodząc i stojąc. Przy siedzeniu na modnych wysokich krzesłach prostopadłe załamania w stawach biodrowym i kolanowym utrudniają odpływ cieczy ustrojowej. Podczas stania całkowite ciśnienie krwi i chłonki obciąża przestrzenie międzycząsteczkowe kończyny dolnej. Prawidłowe, energiczne stąpanie znacznie reguluje niekorzystne rozmieszczenie ciśnienia, dzięki tłoczącemu działaniu skurczu mięśniowego. Niestety jest ono bardzo rzadkie. Natomiast zwiotczenie z wiekiem mięśni brzucha powoduje zastój krwi, zaś otłuszczenie, zmniejszając stosunki przestrzenne, stwarza przeszkody w krążeniu i w ten sposób pogarsza się odpływ krwi i chłonki z kończyn dolnych.

Oczywista dalecy jesteśmy od wyczerpania wszystkich powodów, wywołujących rwę kulszową. jednak, jak widzimy, ani aparaty elektryczne, ani inne wątpliwe metody lecznicze cierpienia nie usuną. O wiele istotniejszą sprawą dla skutecznego leczenia jest ustalenie przyczyny zaburzenia i jej usunięcie. Przeciwko zaziębieniom np. najskuteczniejszem zabezpieczeniem jest umiejętne i celowe zahartowanie, zaś zaburzenia w krążeniu wyrównuje racjonalna gimnastyka i skrupulatne pielęgnowanie nóg. Kto za młodu o tem pamięta, prawdopodobnie nie będzie się użalać w późniejszych latach na rwę kulszową. Ale właśnie starsze pokolenie, które młodość przeżyło w czasie, zanim zatriumfowało przekonanie o potrzebie troski ogólnej o kulturę ciała, jest specjalnie pod tym względem pokrzywdzone. Dlatego też tak olbrzymią liczbę ludzi w starszym wieku dręczy dzisiaj rwa kulszowa. Ale i oni nie mają powodu do rozpaczy. Istnieje cały arsenał skutecznych leków, uspokajających dotkliwy ból przy zapaleniu nerwu kulszowego. że wymienimy tylko najbardziej skuteczne i wypróbowane, jak aspiryna i pyramidon.

Teatr Polski w Katowicach

Sensacyjna amerykańska komedja w Teatrze Polskim w Katowicach.

W sobotę, dnia 16 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach premjera sensacyjnej amerykańskiej komedji w 3 aktach Larry Johnsona w przekładzie Andrzeja Marka „Fenomenalna umowa". Komedja ta pełna nieprawdopodobnego dowcipu i humoru obiegła wszystkie sceny świata, zdobywając wszędzie szalone powodzenie. Obsada głównych ról na naszej scenie stanowić będą pp.: J. Mazanek (Ralpf), Haris, młodzieniec zrujnowany ale bardzo sympatyczny), John Cullen, jego były wspólnik mniej sympatyczny), Witold Kuncewicz, M. Jastrzębski (Czerwony Bill), W. Puchalski prof. Barrett chemik-eksperymentalista oraz pp. E. Ludwiżanka, W. Michałowska, Z. Hajdamowicz, St. Oskard. W Pawłowski. „Fenomenalna umowę" reżyserował p. W. Kuncewicz. Zapowiedź wystawienia w Teatrze Katowickim „Fenomenalnej umowy" wywołała olbrzymie zainteresowanie, o czem świadczy wielki pokup na bilety. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru.

Repertuar.

Wtorek, dnia 12 b. m. „Dama pikowa" (występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Czwartek, dnia 14 b. m. Popis uczniów Instytutu Muzycznego.

Piątek, dnia 15 bm. „Dama pikowa" (występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Sobota, dnia 16 bm. „Konrad Kędzierzawy" przedstawienie dla Związku Powstańców Śl.

Sobota, dnia 16 bm. „Fenomenalna umowa" premjera.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 12 b. m. „Pan Damazy", Tarnowskie Góry z p. M. Jednowskim.

Środa, dnia 13 b. m. „Konrad Kędzierzawy", Król. Huta.

Czwartek, dnia 14 b. m. „Domek trzech dziewcząt", Nowy Bytom.

SPORT

Wielkie międzynarodowe zawody bokserskie.

W niedzielę odbyły się w Katowicach wielkie zawody pięściarskie celem wypróbowania sił miejscowych zawodników w spotkaniach z obcemi siłami. Sprowadzono bokserów z Berlina, Wrocławia, Gliwic i Zabrza. W zawodach tych najważniejszem było spróbowanie sił Górnego i Kupki z obcymi zawodnikami. Z próby tej obie gwiazdy polskiego pięściarstwa wyszły zwycięsko. Duża w tem zasługa Śląskiej Rady Sportowej, której przewodniczący dr. Saloni, potrafił wystarać się o odpowiednie środki na sprowadzenie trenera tej miary jak ex-mistrz Niemiec Nispel.

Walk przeprowadzono dziewięć.

W wadze muszej stanęli Moczko II mistrz Polski 1928 i Pawlitza BKS.. Spotkanie wyszło na remis.

W wadze koguciej Pyka BKS. tak w dwu rundach dokuczył Seibtowi z Zabrza (mistrz DOS.), że ten przed rozpoczęciem 3-ej rundy poddał się.

W wadze piórkowej mistrz Polski, Górny BKS. zwyciężył na punkty Biewałda BC. Zabrze. Górny naprawdę stanowi klasę dla siebie, zwłaszcza wobec nadzwyczajnej siły jego ciosów. Biewald pokazał niezłą technikę przy bardzo niskiem kryciu się, które mniej wyrobionego od Górnego pięściarza, mogło narazić na częste faule, których jednak nasz mistrz potrafił zręcznie unikać.

W wadze lekkiej bez rozstrzygnięcia spotkali się Wende 06 M. i Gawlik BC. K.H.

W wadze średniej mistrz DOS. Brzoza BC. Zabrze zwyciężył zasłużenie Kowolika BKS. na punkty.

W wadze średniej Wieczorek BKS. bije k. o. w pierwszej rundzie Spiołka z BC. Król. Huta.

Bardzo interesująca była walka dwu niemieckich mistrzów w wadze półciężkiej, którzy to spotkanie uważali za rewanżowe. Walka trwała przez 6 rund. Ciosy padały jak uderzenia młota skutecznie i silnie. Pistula „Heros“, Berlin, mistrz Niemiec 1928, wykazał lepszą technikę i wyższą celowość ciosów; jego zaś przeciwnik Sänger (Vorwärts Berlin), kilkakrotny mistrz Niemiec, miał więcej wytrzymałości i ataku. Ostatecznie wynik mimo ostrej walki pozostał nierozstrzygnięty.

Najciekawszem spotkaniem dnia była walka pomiędzy polskim mistrzem wszech-wag Kupką BKS. a Surmą ze Zgorzelic, mistrzem południ. wschodn. Niemiec. Jury przyznało Kupce zwycięstwo na punkty.

W ostatniem spotkaniu wagi ciężkiej spotkał się trener polski, Nispel z Kesslem z EBBC Wrocław i zwyciężył pewnie na punkty.

Zawody niedzielne.

Legia Warszawa — Ruch Wielkie Hajduki 2:0 (1:0)
Warta Poznań — I. F. C. Katowice 3:1 (1:1).

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo klasy A.

Pogoń Katowice — Diana Katowice 9:1 (2:1)
Pogoń rez. — Diana rez. 4:0.
KS. 06 Katowice — Policyjny KS. 1:1 (1:0).
KS. 06 rez. — Policyjny rez. 13:1.
I młodz. — I młodz. 2:1.
II młodz. — II młodz. 2:2.
III młodz. — III młodz. 1:1.
KS. Dąb — Kolejowy KS. Katowice 4:1 (1:0).
KS. Dąb rez. — Kolejowy rez. 0:4.
I młodz. — I młodz. 2:0.
II młodz. — II młodz. 3:2.
III młodz. — III młodz. 2:0.
Drużyna szkolna — Drużyna szkolna 1:1.
I. KS. Tarn. Góry — KS. 07 Siemianowice 1:7 (0:4)
I. KS. rez. — KS. 07 rez. 8:2.
KS. Słowian Bogucice — KS. 06 Mysłowice 2:1 (0:0).

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo B-ligi i B-klasy.

KS. Brzeziny Śląskie — KS. Bytków 2:5 (1:1).
KS. Brzeziny rez. — KS. Bytków rez. 1:1.
Old boye — Old boye 1:1.
I młodz. — I młodz. 3:0.
II młodz. — II młodz. 4:0.
KS. Odra Szarlej — KS. Kresy Król. Huta 1:1 (1:0).
Odra rez. — Kresy rez. 6:3.
KS. Ruch rez. — Śląsk Tarn. Góry 4:4 (2:2).
Powstaniec Brzezinka — Gwiazda Sosnowiec 4:0 (1:0).

Komunikat nr. 12.

z posiedzenia zarządu podokręgu Rybnik SIZOPN
z dnia 5 czerwca 1928 r.

Obecni: pp. Penkala, Oleś, Hitlawski, Szymik, Ikielek i Ochwat.

1. Zezwala się KS. Pierwszy Chwałowice na urządzenie festynu sportowego w dniu 2 września rb.

2. Przesunięto zawody o mistrzostwo kl. C. pomiędzy KS. Naprzód 23 II Rydułtowy — KS. Sokół Niedobczyce, w dniu 10 czerwca rb. na godz. 15-tą.

3. Przesunięto zawody o mistrzostwo klasy C. pomiędzy KS. Naprzód 23 II Rydułt. — Rybnik 20, w dniu 17 czerwca 1928 r. na boisku KS. Rybnik 20.

4. Na doniesienie KS. 23 Czerwionka w sprawie nieuiszczenia należności za złamanie kontraktu ze strony KS. Concordia Knurów, daje się ostatniemu termin załatwienia do dnia 22 czerwca rb., w przeciwnym razie zastosuje się postępowanie w myśl przepisów SIZOPN.

5. Przypomina się klubom uregulowania zaległości wobec SIZOPN. w terminie przepisanym, w innym razie nastąpi automatyczne zawieszenie w myśl przepisów SIZOPN.

Rybnik, dnia 5 czerwca 1928 r.

Za Zarząd Podokręgu Rybnik
Szymik, sekret. Penkala, prezes.

Z sali sądowej.

Zniewaga wojska polskiego.

W styczniu ub. r. w Katowicach zdarzył się wypadek bardzo oburzający. Mianowicie na jednej z ulic przez tłum przeciskało się dwóch sierżantów z 73 p. p. stacjonowanego w Katowicach. Nagle jeden z nich zupełnie przypadkowo potrącił przechodzącą ulicą niejaką Wilhelminę Wilańkową. Oburzona tem Wilańkowa rzuciła się na wojskowych z pięściami, obrzucając ich przytem jak i całe wojsko polskie obelżywemi wyrazami. Gdy ją sprowadzono na komisarjat policji nie przestawała w dalszym ciągu lżeć wojsko polskie. Sąd Powiatowy w Katowicach dnia 11-go czerwca br. po rozpatrzeniu sprawy skazał Wilankową na 2 miesiące więzienia. Tak niską karę wymierzono oskarżonej tylko dlatego, że jest kobietą i że dotychczas nie była karaną, jednakowoż sąd nie zamienił jej więzienia na grzywnę, ani nie skorzystał z prawa zawieszenia kary. (W. K.)

Rozbój.

Niejaki Pytel robotnik z Katowic zameldował policji, że został obrabowany przez przygodnych znajomych w jednej z restauracji. Bliższe dochodzenia ustaliły, że Pytel pił z niejakim Jarczykiem, Fojtem i Zieglerem. U Jarczyka znaleziono nawet teczkę należącą do Pytla, bliższych jednak dowodów winy oskarżonych nie ustalono. Sąd okręgowy w Katowicach dnia 11-go czerwca br. skazał Jarczyka za kradzież na 30 dni więzienia lub na 120 zł. grzywny. Fojta i Zieglera sąd uwolnił. (W. K.)

Program radjowy.

Środa, 13 czerwca.

Katowice, fala 422 m.: 17.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., dyrekcji kolei państwowych i dyrekcji poczt i telegrafów — 17.20 Odczyt p. t. „Żołnierz polski minionych stuleci: Kosynierzy (wygł. gen. dr. M. Kukiel, Doc. U. J.) — 17.45 Transmisja z Krakowa: Program dla młodzieży — 18.15 Pogadanka z działu: Gospodyni śląska (wygł. p. K. Nitschowa) — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt p. t. „Reforma szkolnictwa w Polsce w dobie współczesnej“ — część III (wygł. dyr. Czernichowski) — 20.15 Koncert wieczorny z udziałem prof. K. Gawryłowa (skrzypce) i p. M. Tarnawskiego, art. opery katowickiej (śpiew) — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, R. A. T. i sportowy.

Warszawa, fala 1,111 m.: 13,00 Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,00 Odczyt — 16,30 Skrzynka pocztowa — 17,20 Odczyt: Tydzień kobiecy w radjo — 17,45 Program dla młodzieży — 18,15 Muzyka francuska — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt — 20,15 Koncert popularny — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.: 12,00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikat meteorologiczny — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,20 Odczyt — 17,45 Audycja dla młodzieży — 18,15 Transmisja muzyki francuskiej z Warszawy — 19,95 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Skrzynka pocztowa — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.: 13,00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14,00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 17,30 Audycja dla dzieci — 18,15 Transmisja muzyki francuskiej z Warszawy — 18,55 Rzeczy ciekawe — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Koncert wiolonczelowy — 20,50 Koncert organowy prof. F. Nowowiejskiego — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,40 Odczyt z cyklu: Radjotechnika dla amatora — 23,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322,5 m.

Gliwice, fala 250 m.: 16,00 Odczyt — 16,30 Koncert radjoorkiestry — 18,00 Recytacje — 18,30 Szkoła Bredowa — 19,25 Odczyt — 20,30 Koncert orkiestry wojskowej.

Berlin, fala 488,9 m.: 15,30 Program dla pań — 16,00 Bajki i podania w dziejach — 17,00 Program dla dzieci — 18,45 do 19,35 Odczyty — 20,30 Odczyt i recytacje — 21,15 Recital wiolonczelowy — 22,30 Orkiestra Hoffmanna.

Wiedeń, fala 214,2 m.: Poranek muzyczny — 16,15 Koncert popołudniowy — 17,00 Program dla dzieci — 18,30 Odczyt rolny — 19,00 Opera w 2 aktach Mozarta „Flet zaczarowany“. Następnie lekka muzyka wieczorna.

Sprawy towarzystw.

Z katowickiego koła miejscowego Z. O. K. Z. Dnia 13 bm. w środę o godz. 20-ej odbędzie się w sali Strzechy Górniczej, ul. Andrzeja 21, zwyczajne miesięczne zebranie członków koła. Na porządku obrad oprócz spraw aktualnych koła — wygłosi p. St. Kuhnert syndyk Zw. Gmin Woj. Śl. referat o samorządzie miejskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

NADESŁANE.

Nowawieś. Małżonkowie Jan i Anna Powołowie obchodzili w ubiegłym tygodniu jubileusz srebrnego wesela. Z tego powodu Redakcja „Katolika“ składa zacnym Jubilatom szczere życzenia pomyślności i błogosławieństwa Bożego oraz doczekania się jubileuszu złotego wesela.